

Postanowienie z dnia 27 lipca 2010 r.

III SW 230/10

Narusza art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467 ze zm.) - choćby przejściowa - nieobecność w lokalu wyborczym od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników co najmniej trzech osób wchodzących w skład obwodowej komisji wyborczej.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Zbigniew Korzeniowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 lipca 2010 r. sprawy protestu Andrzeja K. z udziałem Państwowej Komisji Wyborczej, Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 29 w Tarnobrzegu i Prokuratora Generalnego przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

p o s t a n o w i ł:

1. wyrazić opinię, że zarzut protestu dotyczący naruszenia art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467) w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. jest uzasadniony, jednak naruszenie tego przepisu nie miało wpływu na wynik wyborów;

2. wyrazić opinię, że zarzuty protestu dotyczące naruszenia art. 4 i art. 78b ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej są nieuzasadnione;

3. w pozostałej części pozostawić protest bez dalszego biegu.

U z a s a d n i e n i e

Andrzej K., jako uprawniony wyborca, wniósł w ustawowym terminie protest wyborczy „o stwierdzenie nieważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”

„z powodu naruszenia przepisów Konstytucji, ustaw, co miało wpływ na wynik wyborów”. W uzasadnieniu protestu wnoszący protest podniósł, że zgodnie z art. 62 ust. 1 Konstytucji RP obywatel Polski ma prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej, jeżeli najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat. Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467) wybory są równe: wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach. Zdaniem wnoszącego protest, równość zasad, to nie tylko prawna równość każdego głosu i jego oddania w samych wyborach; równość oznacza równość faktyczną, czyli możliwość udziału obywateli w tych wyborach poprzez możliwość uzyskania informacji dotyczącej miejsc, w których można głosować, możliwość fizycznego dotarcia do tych miejsc oraz uczestnictwa w kampanii wyborczej. Zdaniem wnoszącego protest, mieszkańcy terenów powodziowych w tym względzie zostali poszkodowani, nie mieli faktycznie możliwości uczestnictwa kampanii (brak miejsc zamieszkania, dostępu do mediów), mieli utrudnione możliwości fizycznego uczestnictwa w samych wyborach.

Ponadto wnoszący protest podniósł, że mieszkańcy gminy Z. - z uwagi na zaniedbania za strony wójta gminy R.P. - nie w pełni mogli się zapoznać z materiałami komitetu wyborczego kandydata na Prezydenta Jarosława Kaczyńskiego („np. w sołectwie B.N. nie zastałem tablicy ogłoszeń gdzie według zapewnień wójta mogłem jako wolontariusz umieścić plakaty wyborcze”). Wnoszący protest stwierdził przypadki zrywania plakatów z miejsc prawnie do tego wyznaczonych, w tym zerwania plakatu z tablicy sołeckiej w Z.P., na co „ma świadka” (jednak danych osobowych tego świadka nie ujawnił).

Wnoszący protest zarzucił, że w okresie wyborów, tj. od godziny 11⁰⁰ w dniu 2 lipca 2010 r. do godzin przedpołudniowych w dniu 5 lipca 2010 r., miał odcięty dostęp do Internetu i telefonu w miejscu swojego zamieszkania. TP S.A. wykazała się przy usuwaniu awarii wyjątkową arogancją i brakiem poważnego podejścia do sprawy, w związku z czym wnoszący protest wyborczy zgłosił ten fakt za pomocą faksu do Komisarza Wyborczego w Tarnobrzegu, jednak nie otrzymał odpowiedzi.

W okresie wyborów, tj. w dniu 4 lipca 2010 r., wnoszący protest stwierdził zaniedbania w postaci zbyt małej obsady w obwodowych komisjach wyborczych (Komisja nr 1, Komisja nr 6), co mogło mieć wpływ na prawidłowy przebieg głosowania. O godzinie 17⁰⁰ w lokalu Obwodowej Komisji nr 1 w Domu Kultury w Z. zastał na sali

tylko dwie osoby: wiceprzewodniczącą osobiście znaną wnoszącemu protest oraz nieznaną mu osobę przy stołach z listami i kartami do głosowania.

Wnoszący protest wyborczy podniósł, że z uwagi na kończący się termin do złożenia protestu, korespondencję, która może być dowodem przy rozpoznaniu protestu, prześle w późniejszym terminie. (Korespondencji tej jednak nie nadesłał.)

Wnoszący protest stwierdził, że w świetle art. 2 art. 32 Konstytucji bezprawie (niewprowadzenie stanu klęski żywiołowej) nie może być „podstawą prawnych rozwiązań”.

W odpowiedzi na protest, Państwowa Komisja Wyborcza podniosła, że powódź, która w bieżącym roku dotknęła Polskę, nastąpiła już po zarządzeniu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ani Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, ani ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nie zawierają przepisów regulujących tryb postępowania w przypadku wystąpienia zjawisk naturalnych utrudniających przeprowadzenie zarządzonych już wyborów. Z art. 228 ust. 7 Konstytucji RP wynika natomiast, że w czasie stanu nadzwyczajnego (w tym stanu klęski żywiołowej) oraz w ciągu 90 dni po jego zakończeniu nie mogą być przeprowadzane między innymi wybory Prezydenta Rzeczypospolitej. Przesłanką dla wprowadzenia stanu klęski żywiołowej nie może być chęć przełożenia wyborów na okres późniejszy, a skoro nie zaszła okoliczność, o której mowa w art. 228 ust. 7 Konstytucji RP, organy państwowe i samorządowe zobowiązane były do zapewnienia warunków organizacyjnych do przeprowadzenia wyborów, w tym również na terenach dotkniętych powodzią.

Przed pierwszym głosowaniem Państwowa Komisja Wyborcza poleciła okręgowym komisjom wyborczym, których właściwość obejmowała tereny objęte powodzią, odbycie posiedzeń - z udziałem przedstawicieli władz samorządowych (gmin, ewentualnie powiatów), a także przedstawicieli wojewodów, z obszarów dotkniętych powodzią - w celu omówienia przygotowania do wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Okręgowe komisje wyborcze zobowiązane zostały do sporządzenia informacji o ustaleniach z tych posiedzeń, ze szczególnym wskazaniem na konieczną pomoc ze strony władz państwowych, w tym także finansową, niezbędną dla odpowiedniego w tej sytuacji przygotowania i przeprowadzenia wyborów w dniach 20 czerwca i 4 lipca 2010 r. W wyniku tych posiedzeń i informacji przekazanych Państwowej Komisji Wyborczej przez okręgowe komisje wyborcze, Państwowa Komisja Wyborcza sporządziła raport, w którym w konkluzji stwierdziła, że „z przekazanych

Państwowej Komisji Wyborczej przez Okręgowe Komisje Wyborcze materiałów wynika, iż przy dalszym współdziałaniu wszystkich organów władzy publicznej i organów wyborczych głosowanie jest możliwe do przeprowadzenia we wszystkich gminach, na obszarze których wystąpiło zjawisko powodzi. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że głosowanie na niektórych terenach będzie przebiegało w warunkach dalekich od zwyczajowo przyjętych”. Władze samorządowe dokonały wszelkich starań w celu sprawnego przeprowadzenia głosowania na terenach popowodziowych, w tym również poprzez udzielanie pomocy w dotarciu wyborców do lokali wyborczych. Ani w trakcie głosowań, ani po pierwszym jak i po ponownym głosowaniu, nie dotarły do Państwowej Komisji Wyborczej żadne informacje o braku możliwości wzięcia udziału w głosowaniu na terenach popowodziowych lub o naruszeniu przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP przy organizacji wyborów na tych terenach.

Odnosząc się do zarzutów protestu dotyczących braku miejsca do wywieszenia plakatów w sołectwie B.N., zrywania plakatów, braku dostępu do Internetu i łączności telefonicznej w miejscu zamieszkania wnoszącego protest, niedopełnienia przez niektóre obwodowe komisje wyborcze wymogu obecności w czasie głosowania w lokalu wyborczym co najmniej 3 członków komisji (art. 57 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej), Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że nie jest w stanie ocenić prawdziwości tych zarzutów, gdyż wymagałoby to przeprowadzenia postępowania dowodowego, czego nie może uczynić. W ocenie Państwowej Komisji Wyborczej, pierwszy z powyższych zarzutów nie wskazuje na naruszenie przepisów ustaw, albowiem określony w art. 78b ustawy obowiązek zapewnienia na obszarze gminy (miasta) odpowiedniej liczby miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych nie jest równoznaczny z obowiązkiem wyznaczenia takich miejsc we wszystkich sołectwach danej gminy.

Odnosnie do kolejnego zarzutu sugerującego naruszenie zasad prowadzenia kampanii wyborczej przez niszczenie materiałów wyborczych, zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej, wnoszący protest nie wykazał, że naruszenie to miało wpływ na wynik wyborów; wykazanie tego jest w ogóle niemożliwe.

W ocenie Państwowej Komisji Wyborczej zarzut nieprawidłowej pracy obwodowych komisji wyborczych mógłby wskazywać na naruszenie art. 57 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jednak wnoszący protest nie wyka-

zał, że miało to wpływ na wynik wyborów. W związku z tym Państwowa Komisja Wyborcza uznała zarzuty protestu za bezzasadne.

Zajmując stanowisko wobec protestu, Prokurator Generalny wniósł o wydanie postanowienia zawierającego opinię, że zarzut dotyczący naruszenia art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta RP jest bezzasadny, a w pozostałej części o pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Podkreślił, że w proteście nie zarzucono popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom. Za chybiony uznał Prokurator Generalny zarzut naruszenia art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta RP, powołując się w tym zakresie na stanowisko Państwowej Komisji Wyborczej, że stan wywołany powodzią nie miał w pierwszym głosowaniu w wyborach prezydenckich (20 czerwca 2010 r.) istotnego, a w głosowaniu drugim - decydującym o ostatecznym wyniku wyborów (4 lipca 2010 r.) - żadnego wpływu na frekwencję wyborczą, nie mógł zatem prowadzić do naruszenia zasady równości wyborów. Podkreślił, że już przed pierwszym głosowaniem, na terenach objętych powodzią okręgowe komisje wyborcze - na polecenie Państwowej Komisji Wyborczej - wspólnie z przedstawicielami samorządów i przedstawicielami wojewodów dokonały ustaleń dotyczących przygotowania i przeprowadzenia wyborów. Na podstawie uzyskanych z okręgowych komisji wyborczych informacji, Państwowa Komisja Wyborcza sporządziła stosowny raport, wyrażając w nim stanowisko, że przy współdziałaniu wszystkich organów władzy publicznej i organów wyborczych głosowanie jest możliwe do przeprowadzenia we wszystkich gminach, na obszarze których wystąpiło zjawisko powodzi, jakkolwiek na niektórych terenach będzie przebiegało w warunkach dalekich od zwyczajowo przyjętych. Stanowiska tego w proteście nie podważono. Prokurator Generalny zwrócił uwagę, że po żadnym z dwóch głosowań nie dotarły do Państwowej Komisji Wyborczej informacje o braku możliwości wzięcia udziału w głosowaniu na terenach popowodziowych przez konkretne osoby, ani o naruszeniu przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przy organizacji wyborów na tych terenach.

Pozostałe przytoczone w proteście nieprawidłowości występujące w trakcie kampanii wyborczej i w dniu głosowania w ocenie Prokuratora Generalnego nie spełniają warunków określonych w art. 73 ust. 3 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W zakresie ewentualnego naruszenia art. 57 ust. 1 ustawy, który stanowi, że od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników w lokalu wyborczym powinny być równocześnie obecne co najmniej 3 osoby wchodzące

w skład obwodowej komisji wyborczej - wnoszący protest nie przedstawił ani nie wskazał dowodów, na których opiera ten zarzut.

W odpowiedzi na protest Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 29 w Tarnobrzegu wniosła o pozostawienie go bez dalszego biegu, ponieważ nie spełnia on warunków formalnych określonych w art. 72 ust. 1 i art. 73 ust. 3 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W ocenie Okręgowej Komisji Wyborczej, Andrzej K. nie przedstawił dowodów, na których opiera swoje zarzuty, ani nie wykazał związku sformułowanych zarzutów z ich wpływem na wynik wyborów. Wnoszący protest nie wskazał w proteście, które przepisy ustawy o wyborze Prezydenta RP zostały naruszone, albo jakiego dopuszczono się przestępstwa przeciwko wyborom. Natomiast zarzut „zaniedbania w postaci małej obsady w obwodowych komisjach wyborczych” nie został poparty żadnym dowodem.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 29 w Tarnobrzegu wyjaśniła, że nie wpłynęły do niej żadne informacje o małej (poniżej trzech osób) obsadzie w obwodowych komisjach wyborczych Nr 1 i Nr 6. Zdaniem Okręgowej Komisji Wyborczej, na podstawie sporządzonych i podpisanych protokołów z głosowania należało stwierdzić, że komisje pracowały w ustawowych składach (Okręgowa Komisja Wyborcza przedstawiła na potwierdzenie tego pisemne oświadczenia: Elżbiety Z. - Zastępcy Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. oraz Agnieszki Z. - Zastępcy Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 6 w A.).

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego niewprowadzenia stanu klęski żywiołowej, Okręgowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że: po pierwsze powódź, ani też inna klęska żywiołowa, nie jest ustawową przesłanką, na której można opierać protest wyborczy; po drugie, Gmina Z. nie była dotknięta klęską powodzi; po trzecie, powódź nie miała wpływu na udział wyborców w głosowaniu (nie miała istotnego wpływu na frekwencję); na potwierdzenie tej tezy przedstawiła dane dotyczące frekwencji wyborczej w gminach dotkniętych powodzią.

Okręgowa Komisja Wyborcza podniosła, że informacje o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o siedzibach obwodowych komisji wyborczych podane zostały do wiadomości wyborców poprzez wywieszenie obwieszczeń oraz zamieszczenie na stronach internetowych BIP. W gminach, w których dokonano zmiany lokali wyborczych (z powodu powodzi), wywieszano dodatkowe informacje, roznoszono do każdego domu ulotki informujące o adresie nowego lokalu wy-

borczego, jak też wchodzono w porozumienie z proboszczami parafii, aby podczas nabożeństw informowali o zmianie lokalu wyborczego.

Okręgowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że głosowanie w obwodach na terenach objętych klęską powodzi przebiegało bez zakłóceń. W gminie G. i mieście T. zorganizowano dowóz wyborców z miejsc ewakuacji do lokali wyborczych. W ramach sąsiedzkiej pomocy Urząd Gminy w G. oraz Urząd Miasta S.W., na terenie których przebywali w miejscach ewakuacji powodzianie z gminy G., udzieliły pomocy w uzyskaniu przez powodzian zaświadczeń o prawie do głosowania. Ponadto pracownica ewidencji ludności z Urzędu Gminy w G. przez kilka dni dojeżdżała do Urzędu Gminy w G., aby udzielić pomocy w aktualizacji spisu wyborców. Frekwencja w obwodach dotkniętych powodzią nie odbiegała znacząco od „frekwencji gminnej”.

W odniesieniu do zarzutu dotyczącego braku tablic do umieszczania plakatów oraz zrywania plakatów, Okręgowa Komisja Wyborcza podniosła, że ustawa o wyborze Prezydenta RP nie przewiduje uczestnictwa w kampanii wyborczej wolontariuszy. Kampanię wyborczą na rzecz kandydata na Prezydenta RP, na zasadzie wyłączności, mogą prowadzić obywatele tworzący komitet wyborczy (art. 40a ust. 1) lub osoby fizyczne posiadające zgodę komitetu wyborczego (art. 88j pkt 1). Andrzej K. takiej zgody jak też upoważnienia nie posiadał, a został jedynie wyznaczony na męża zaufania kandydata na Prezydenta RP Jarosława Kaczyńskiego do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 4 w Z.D.

Wójt gminy Z., zgodnie z art. 78b ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wyznaczył i podał do publicznej wiadomości miejsca przeznaczone na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych. W ocenie Okręgowej Komisji Wyborczej, przy nasilonej kampanii wyborczej każda ilość tablic wskazana przez wójta byłaby za małą, dlatego też ustawodawca w art. 79 ust. 4 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przewidział możliwość ustawiania przez komitety wyborcze własnych urządzeń ogłoszeniowych. O przypadkach zrywania plakatów wnoszący protest wyborczy nie informował Okręgowej Komisji Wyborczej. Skoro, jak zaznacza w proteście, ma świadka, to powinien ten fakt zgłosić na policję, podając dane świadka.

Okręgowa Komisja Wyborcza wyjaśniła, że sprawy związane z dostępem do Internetu i funkcjonowaniem łączności telefonicznej wyborcy nie należą do zadań komisji wyborczych. O fakcie odcięcia dostępu do Internetu i telefonu wnoszący pro-

test zrobił wpis w protokole Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 4 w Z.D., gdzie był mężem zaufania.

Sąd Najwyższy dopuścił dowód z zeznań w charakterze strony wnoszącego protest wyborczy Andrzeja K. oraz w charakterze świadków: Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. Jana S., Zastępcy Przewodniczącego tej Komisji Elżbiety Z., Przewodniczącej Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 6 w A. Bożeny C. oraz Zastępcy Przewodniczącej tej Komisji Agnieszki Z.

Wnoszący protest oraz świadkowie Elżbieta Z. i Jan S. potwierdzili w swoich zeznaniach, że w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. zdarzyło się w dniu ponownego głosowania (4 lipca 2010 r.), że przejściowo i przez krótką chwilę w sali, w której odbywało się głosowanie, znajdowały się tylko dwie osoby spośród członków tej komisji - polegało to na tym, że w godzinach popołudniowych (po godz. 17⁰⁰), gdy w lokalu wyborczym nie było żadnych wyborców, spośród czterech członków komisji, zapewniających obsługę głosujących „na drugiej zmianie”, w sali, w której znajdowała się urna wyborcza, na pewien czas pozostały faktycznie tylko dwie panie będące członkami obwodowej komisji wyborczej, ponieważ jedna osoba zrobiła sobie krótką przerwę na herbatę (poza lokalem wyborczym - w pomieszczeniu po drugiej stronie korytarza), a druga w tym czasie musiała udać się do toalety. Świadkowie zeznali, że stan taki trwał chwilę, ale miał miejsce również wówczas, gdy do lokalu wyborczego weszła jakaś osoba celem oddania głosu. Z kolei świadkowie Bożena C. i Agnieszka Z. zeznały, że w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 6 w A. nie zdarzyło się, aby podczas głosowania w lokalu wyborczym (w sali, w której była umieszczona urna wyborcza), znajdowały się mniej niż trzy osoby spośród członków obwodowej komisji wyborczej. W dniu wyborów 4 lipca 2010 r. w czasie głosowania w lokalu wyborczym tej komisji znajdowało się od trzech do pięciu członków komisji, z tym że przez większość czasu obecnych było trzech członków komisji.

Sąd Najwyższy uznał za wiarygodne zeznania wszystkich przesłuchanych świadków. Również zeznania wnoszącego protest wyborczy pokrywały się z zeznaniami świadków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 129 ust. 2 Konstytucji RP, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczy-

pospolitej na zasadach określonych w ustawie. Ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467, zwana dalej ustawą) stanowi, że przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej może być wniesiony protest z powodu naruszenia przepisów niniejszej ustawy albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli to naruszenie lub przestępstwo miało wpływ na wynik wyborów (art. 72 ust. 1 ustawy). Wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 73 ust. 3). Przedmiotem zarzutów może być jedynie naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej lub dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, czyli jednego z przestępstw opisanych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego (zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum”).

Wnoszący protest nie twierdzi, że w związku z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej (przeprowadzonymi 20 czerwca i 4 lipca 2010 r.), doszło do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom. Zarzuca natomiast ogólnie naruszenie przepisów Konstytucji i innych ustaw, co - w jego ocenie - miało wpływ na wynik wyborów. Merytorycznemu rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy - z punktu widzenia zasadności protestu - podlegają zarzuty dotyczące naruszenia art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (ten przepis został przez wnoszącego protest wyrażnie przywołany) oraz art. 57 ust. 1 i art. 78b (których wnoszący protest wyrażnie nie powołał, ale przedstawione przez niego okoliczności faktyczne można było zakwalifikować jako naruszenie tych przepisów).

Spośród tych zarzutów uzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 57 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z tym przepisem, od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników w lokalu wyborczym powinny być równocześnie obecne co najmniej trzy osoby wchodzące w skład obwodowej komisji wyborczej, przy czym jedną z nich powinien być przewodniczący komisji lub jego zastępca. Przepis ten ma charakter gwarancyjny - gwarantuje uczciwość wyborów, zapewniając stałą obecność w lokalu wyborczym co najmniej trzech członków obwodowej komisji wyborczej. Równoczesna obecność w lokalu wyborczym trzech członków obwodowej komisji wyborczej oznacza, że osoby te powinny być równocześnie obecne w pomieszczeniu (pokoju, sali), w którym znajdują się urna wyborcza, spisy wyborców i karty do głosowania oraz w którym odbywa się głosowanie (w tym wrzucanie kart do głosowania do urny wyborczej), a nie w jakichś innych

pomieszczeniach - choćby sąsiednich, przylegających do pomieszczenia, w którym odbywa się głosowanie, po drugiej stronie korytarza, na zapleczu, w kuchni albo łazience (toaletcie), nawet gdyby znajdowały się one w tym samym budynku, na tym samym piętrze lub przylegały do tego samego korytarza co lokal wyborczy. Ustawa wymaga równoczesnej obecności w lokalu wyborczym co najmniej trzech członków obwodowej komisji wyborczej nie tylko w czasie, gdy w lokalu tym znajdują się wyborcy, ale przez cały czas od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników.

Z dowodów zgromadzonych w rozpoznawanej sprawie wynika, że w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. doszło do naruszenia art. 57 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ w dniu ponownego głosowania (4 lipca 2010 r.) zdarzyło się, że przejściowo i przez pewien czas (potrzebny na wypicie w sąsiednim pomieszczeniu herbaty przez jednego członka komisji oraz skorzystanie z toalety przez innego) w sali, w której odbywało się głosowanie, znajdowały się tylko dwie osoby spośród członków tej komisji. Świadkowie zeznali, że stan taki trwał chwilę, ale miał miejsce również wówczas, gdy do lokalu wyborczego weszła jakaś osoba (wyborca) celem oddania głosu. Stwierdzone naruszenie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie miało jednak wpływu na wynik wyborów. Jak wynika z nadesłanego przez Okręgową Komisję Wyborczą w Tarnobrzegu protokołu głosowania w obwodzie głosowania Nr 1 w Z., w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. wzięło udział w głosowaniu 611 wyborców (tylu osobom wydano karty do głosowania i tyle osób oddało głos wrzucając kartę do głosowania do urny). W obwodzie głosowania nr 1 w Z. oddano w ponownym głosowaniu 4 lipca 2010 r. 373 głosy na kandydata Jarosława Kaczyńskiego i 230 głosów na kandydata Bronisława Komorowskiego. W trakcie głosowania Przewodniczący Komisji nie wydał żadnych zarządzeń ani decyzji, mężowie zaufania nie zgłosili do protokołu żadnych uwag, podobnie żadnych uwag nie wnieśli członkowie komisji. Nie ma żadnych podstaw, aby przypuszczać, że mimo naruszenia art. 57 ust. 1 ustawy, wybory w tym obwodzie głosowania były nieuczciwe. Ponadto różnica głosów oddanych w ponownym głosowaniu na poszczególnych kandydatów wynosiła ponad 1.000.000 (poszczególni kandydaci otrzymali następujące liczby ważnych głosów: Jarosław Kaczyński 7.919.134 głosy, Bronisław Komorowski - 8.933.887 głosów). Nawet gdyby - co jest jedynie hipotezą, a nie ustaleniem Sądu Najwyższego - naruszenie art. 57 ust. 1 ustawy w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 1 w Z. miało wpływ na wynik gło-

sowania w tym obwodzie głosowania, to z całą pewnością nie miało żadnego wpływu na ostateczny wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonany w ponownym głosowaniu.

Zarzuty naruszenia art. 4 i art. 78b ustawy są bezzasadne. Zgodnie z art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wybory są równe, a wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach. Równość wyborów interpretuje się w doktrynie prawa konstytucyjnego w dwóch aspektach - formalnym i materialnym. Równość w znaczeniu formalnym oznacza, że każdy wyborca ma jeden głos; powinna ona realizować się przez umożliwienie wszystkim wyborcom uczestnictwa w głosowaniu na takich samych zasadach. Równość w znaczeniu materialnym to jednakowa siła głosu każdego wyborcy; oznacza to, że głos każdego wyborcy powinien mieć taki sam wpływ na wyników wyborów. Zasada równości wymaga - w pewnym uproszczeniu - nie tylko, aby każdy wyborca miał jeden głos (taką samą ilość głosów), ale także zachowania równej siły głosu każdego wyborcy, co wiąże się np. z odpowiednim ukształtowaniem okręgów wyborczych. „Kodeks dobrej praktyki w sprawach wyborczych” - przyjęty przez europejską (afiliowaną przy Radzie Europy) Komisję dla Demokracji przez Prawo (Komisję Wenecką) - przewiduje, że równe prawo wyborcze obejmuje: po pierwsze - równość głosu: każdy wyborca ma z zasady jeden głos; jeżeli system wyborczy daje wyborcy więcej niż jeden głos, to każdy wyborca musi mieć taką samą liczbę głosów; po drugie - równą siłę głosu: mandaty powinny być równomiernie rozdzielone między okręgi wyborcze. Równość możliwości powinna być zapewniona partiom politycznym i kandydatom, co obejmuje: neutralny stosunek władz państwa w odniesieniu do kampanii wyborczej, równy dostęp do mediów, w szczególności mediów publicznych, równy dostęp do publicznego finansowania partii politycznych i kampanii wyborczych. Omawiany dokument Rady Europy nie pojmuje równości wyborów jako równego dla wszystkich faktycznego (fizycznego) dostępu do miejsc głosowania (w polskim systemie wyborczym - do obwodowych komisji wyborczych). Nie traktuje też równości wyborów w kategoriach faktycznych, lecz wyłącznie prawnych.

Wnoszący protest zakwestionował dochowanie zasady równości wyborów podczas wyborów prezydenckich, twierdząc, że zasada równości oznacza również równość faktyczną, czyli rzeczywisty (faktyczny) udziału obywateli w wyborach poprzez zapewnienie wszystkim wyborcom możliwość fizycznego dotarcia do miejsc głosowania oraz uczestnictwa w kampanii wyborczej. Tego rodzaju rozumienie „rów-

ności wyborów” nie wynika z przepisów ustawy. Jednoznaczna treść art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dowodzi, że omawiana zasada odnosi się przede wszystkim do samego aktu głosowania, a nie do równego „uczestnictwa wyborców kampanii wyborczej” lub „fizycznego dotarcia do miejsc, w których można głosować”. Równość wyborów statuowana w art. 4 ustawy nie wiąże się z konkretnymi stanami faktycznymi, w których jeden wyborca może mieć łatwiejszy, a inny trudniejszy dostęp do obwodowej komisji wyborczej i samego aktu głosowania. Chodzi o stworzenie wszystkim wyborcom takich samych prawnych szans udziału w głosowaniu, a nie o zapewnienie jednakowego dla wszystkich, faktycznego (fizycznego) dostępu do siedziby obwodowej komisji wyborczej.

Wnoszący protest nie powołuje się na naruszenie zasady równości wyborów rozumianej w sposób wynikający z wykładni art. 127 ust. 1 Konstytucji RP lub art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Koncentruje się na faktycznych utrudnieniach w dostępie do obwodowych komisji wyborczych na terenach dotkniętych powodzią oraz w możliwości uczestniczenia w kampanii wyborczej. Tak skonstruowany zarzut naruszenia art. 4 ustawy jest bezzasadny.

Z art. 78b ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej wynika, że wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie po rozpoczęciu kampanii wyborczej zapewni na obszarze gminy (miasta) odpowiednią liczbę miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych oraz poda wykaz tych miejsc do wiadomości publicznej. Wnoszący protest twierdzi, że mieszkańcy gminy Z. - z uwagi na zaniedbania ze strony wójta gminy - „nie w pełni mogli się zapoznać z materiałami KW kandydata na Prezydenta Jarosława Kaczyńskiego, np. w sołectwie B.N. nie zastałem tablicy ogłoszeń, gdzie według zapewnień wójta mogłem jako wolontariusz umieścić plakaty wyborcze”. Tego rodzaju uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 78b ustawy jest niewystarczające do przyjęcia, że faktycznie doszło do naruszenia tego przepisu. Jak wynika z wyjaśnień Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 29 w Tarnobrzegu, wójt gminy Z., zgodnie z art. 78b ustawy, wyznaczył i podał do publicznej wiadomości miejsca przeznaczone na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych. Przy nasilonej kampanii wyborczej każda ilość tablic wskazana przez wójta byłaby - w ocenie komitetów wyborczych - za mała, dlatego ustawodawca w art. 79 ust. 4 ustawy przewidział możliwość ustawiania przez komitety wyborcze swoich własnych urządzeń ogłoszeniowych. Ponadto, określony

w art. 78b ustawy obowiązek zapewnienia na obszarze gminy (miasta) odpowiedniej liczby miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych nie jest równoznaczny z obowiązkiem wyznaczenia takich miejsc we wszystkich sołectwach danej gminy. Twierdzenie wnoszącego protest, że w sołectwie B.N. nie zastał tablicy ogłoszeń, gdzie mógłby umieścić plakaty wyborcze, nie daje podstaw faktycznych do przyjęcia, że doszło w ten sposób do naruszenia art. 78b ustawy.

Pozostałe okoliczności faktyczne przedstawione w proteście nie dały się zakwalifikować jako mieszczące się w granicach przedmiotowych protestu wyborczego.

Ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie reguluje dostępu wyborcy do Internetu oraz do komunikacji (łączności) telefonicznej. Sprawy związane z dostępem do Internetu i łączności telefonicznej nie mieszczą się w kompetencjach okręgowych i obwodowych komisji wyborczych ani komisarza wyborczego. Podobnie kwestia wprowadzenia lub niewprowadzenia przez Radę Ministrów stanu klęski żywiołowej na terenach dotkniętych powodzią nie mieści się w granicach przedmiotu regulacji ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego końcowy fragment protestu wyborczego, powołujący się na rzekome bezprawie (ponieważ nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej) nie poddaje się jakiegokolwiek merytorycznej ocenie w ramach badania ewentualnej zasadności protestu wyborczego.

Przedmiotem protestu przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej mogą być zarzuty dotyczące naruszenia przepisów „niniejszej ustawy” (art. 72 ust. 1 ustawy), czyli ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów innych aktów prawnych - w szczególności ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (Dz.U. Nr 62, poz. 558 ze zm.) - nie podlegają merytorycznej ocenie w ramach rozpoznawania przez Sąd Najwyższy protestu przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Kognicja Sądu Najwyższego, który rozpoznaje protesty (art. 75 ustawy), jest ograniczona. W postępowaniu wszczętym w wyniku wniesienia przez wyborcę protestu przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej nie podlegają badaniu wszelkie możliwe naruszenia prawa prywatnego (np. cywilnego) lub publicznego (np. karnego, administracyjnego) dokonane przez kogokolwiek od chwili ogłoszenia postanowienia Marszałka Sejmu o wyborach do chwili ogłoszenia uchwały Państwowej Komisji Wyborczej o wyniku wyborów. Zarzuty protestu dotyczące naruszenia innych aktów prawnych - poza ustawą o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz tymi przepisami

Konstytucji, które odnoszą się bezpośrednio do wyborów prezydenckich - stanowią wyjście poza przedmiot protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 października 2000 r., III SW 15/00 LEX nr 533915). W związku z tym, protest wyborczy należało pozostawić bez rozpoznania (bez dalszego biegu) w części wykraczającej poza zarzuty naruszenia art. 4, art. 57 ust. 1 i art. 78b ustawy.

Z powyższych względów orzeczono jak w postanowieniu na podstawie art. 75 ust. 1 i 1a oraz art. 74 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

=====